

Ks. Marcin BRZEZIŃSKI

OBRAZ PIELGRZYMEK JANA PAWŁA II DO OJCZYZNY W PRASIE POLSKIEJ

Każda pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny stanowi dla społeczeństwa polskiego wielkie wydarzenie. W ciągu dwudziestu lat odbyło się sześć pielgrzymek, każda była bacznie obserwowana przez media, opisywana i komentowana. Do analizy wybrano tu kilka dzienników ogólnopolskich o zróżnicowanym charakterze: „Trybunę Ludu” – „Trybunę”, „Słowo Powszechne”, „Gazetę Wyborczą” i „Życie”. Wybór tytułów uzasadniony jest ich różną orientacją polityczną – od lewicowej po prawicową. Do analizy zawartości zdecydowano się wybrać te numery, które ukazały się w dniach pielgrzymki oraz w dwóch przedziałach tygodniowych – przed i po rozpoczęciu pielgrzymki. Interesujące okazało się prześledzenie ewolucji sposobu prezentowania osoby Jana Pawła II na łamach tego samego tytułu. Dwadzieścia lat to w polskich realiach bardzo wiele. Co ciekawe, zmiany następowały w poszczególnych tytułach w różny sposób i w różnych momentach, dlatego opis zmian w prezentowaniu osoby Jana Pawła II musi zostać dokonany oddzielnie dla każdego dziennika, aby dzięki temu można było zauważyć ewolucję w sposobie ukazywania Papieża w poszczególnych gazetach. Wyraźnie zauwa-

żalna zmiana wystąpiła w „Trybunie Ludu”. Gazeta ta ukazywała się na przestrzeni wszystkich pielgrzymek papieskich. Pewne elementy ewolucji można zauważyć też w „Słowie Powszechnym” i w gazetach powstałych po roku 1989 – w „Gazecie Wyborczej” i w „Życiu”. Najistotniejsze jednak było pytanie, czy wraz ze zmianą systemu politycznego i likwidacją cenzury w Polsce, obraz Papieża kreowany przez gazety codzienne uległ przemianie, a jeśli tak, to w jakiej mierze i pod jakimi względami.

Nie można mówić o jednolitym sposobie prezentowania osoby Jana Pawła II w żadnej z gazet w okresie dwudziestolecia 1979-1999, w ramach którego zaznacza się wyraźnie cezura roku 1989. Przed tym rokiem ukazywanie Jana Pawła II miało zdecydowanie inny (bardziej zunifikowany) charakter, natomiast w latach wolności słowa obraz Ojca Świętego stał się bogatszy (mniej sztampowy), ale nie został w sposób znaczący pogłębiony. Lata wolności w mediach zaowocowały nie tylko zwiększeniem oferty dziennikarskiej (zwłaszcza pod względem różnorodności wykorzystywanych gatunków dziennikarskich), ale także większym zróżnicowaniem ocen osoby Papieża i skutków

jego pielgrzymek do Ojczyzny. W pewnym sensie redakcja przestała też kreować wizerunek Jana Pawła II; autorzy artykułów bardziej zwracali uwagę na ich funkcję informacyjną, rezygnując z pokusy preparowania dla czytelnika określonego obrazu rzeczywistości.

W prezentacji zaobserwowanej ewolucji w obrazie Jana Pawła II w poszczególnych dziennikach zastosowano podział na dwie „epoki”: lata 1979-1987 oraz lata wolności – 1991-1999. W przypadku „Trybuny Ludu” i „Słowa Powszechnego” podział ten pozwala stwierdzić, na ile zmiana polityczna wpłynęła na prezentowany przez dany tytuł obraz Ojca Świętego.

Szczególnie interesująca ewolucja obrazu Jana Pawła II nastąpiła w dzienniku partyjnym – „Trybunie Ludu” (późniejszej „Trybunie”). Dziennik ten, organ „przewodniej siły narodu”, po przemianach roku 1989 stał się jedną z wielu gazet na rynku. Tym ciekawsze jest prześledzenie, jakim zmianom podlegały sposoby opisu kolejnych wizyt Papieża w Polsce. W czasie pierwszych trzech pielgrzymek (1979, 1983 i 1987) „Trybuna Ludu” była oficjalnym organem rządzącej partii – PZPR. Gazeta ta miała w tym czasie dominującą pozycję, a poglądy w niej wyrażane nosiły piętno oficjalnego stanowiska partii i władz państwowych.

Wyniki zarówno ilościowej, jak i treściowej analizy wykazują, że gazeta ta w okresie komunistycznym informowała o przebiegu wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie, chociaż czyniła to w sposób dość ograniczony. W dzienniku tym przedstawione zostały wszystkie punkty przebiegu wizyty, zrelacjonowano wszystkie dni pielgrzymki. Pierwszej pielgrzymce papieskiej nie poświęcono

wiele miejsca w artykułach ani w innych materiałach prasowych. Można odnieść wrażenie, że nie spotkała się ona z zainteresowaniem redaktorów gazety (czy też jej dysponentów politycznych). Świadczą o tym wartości procentowego nasycenia poszczególnych numerów gazety treściami dotyczącymi pielgrzymki oraz bardzo niewielki procent poszukiwanych treści w okresie przed przyjazdem Ojca Świętego do Polski oraz po jego wyjeździe.

W relacjach „Trybuny Ludu” z trzech pierwszych pielgrzymek papieskich można mówić o pewnej tendencji: redakcja prawie wcale nie przygotowywała swoich czytelników do spotkania z Papieżem, niewiele tekstów zapowiadało zbliżającą się wizytę. Były to najczęściej teksty informacyjne – komunikaty.

Charakterystyczną cechą jest również rozłożenie procentowego nasycenia kolejnych numerów „Trybuny Ludu” materiałami odnoszącymi się do Papieża w czasie jego pobytu w Polsce. W roku 1979 najwyższe nasycenie wystąpiło w drugim numerze gazety, który ukazał się podczas pielgrzymki, w latach 1983 i 1987 zaś – w numerze trzecim. W wydaniach z kolejnych dni nasycenie znacznie zmniejszyło się, ale utrzymało zbliżony, stały poziom. Świadczy to o tym, że dla redakcji najważniejsza była oficjalna strona przebiegu pielgrzymki, gdyż właśnie w tych numerach drukowano przemówienia powitalne i inne oficjalne przemówienia „strony państwowej” oraz „strony kościelnej”. W pozostałe dni ograniczono się do stałego, ale niezbyt obfitego informowania o przebiegu kolejnych punktów programu pielgrzymki. Pewne podobieństwo występuje również w numerach, które

ukazywały się w dniach po wyjeździe Ojca Świętego z Polski. W roku 1979 w numerze z dnia po odlocie Papieża do Rzymu obserwujemy znaczny wzrost nasycenia numeru gazety treściami dotyczącymi pielgrzymki, w roku 1983 zjawisko to wystąpiło w numerze z drugiego dnia po wyjeździe Ojca Świętego, a w roku 1987 dopiero w dniu piątym.

Oficjalny charakter materiałów prezentujących osobę Jana Pawła II w „Trybunie Ludu” w roku 1979 został wyznaczony również przez zastosowane wówczas gatunki dziennikarskie. Spośród 39 wyselekcjonowanych materiałów aż 19 miało charakter informacyjny (8 relacji, 6 tekstów informacyjnych i 5 omówień zagranicznych relacji prasowych). W roku 1983 i 1987 sytuacja kształtuje się podobnie, ale wzrasta liczba wszystkich materiałów. Można zatem powiedzieć, że przy omawianiu trzech pierwszych pielgrzymek „Trybuna Ludu” wypracowała stały, w zasadzie niezmienny sposób relacjonowania przebiegu wizyty papieskiej. Na ile jednak był to schemat własny, wypracowany przez redakcję, a na ile wynik „odgórnych” zaleceń, na podstawie samej analizy materiału nie sposób dziś stwierdzić. Wymowne jest, że większość materiałów publikowanych w tym czasie w „Trybunie Ludu” stanowiły teksty przygotowane przez Polską Agencję Prasową. Dlatego też twierdzenie na podstawie zgromadzonego materiału, że to właśnie redakcja „Trybuny Ludu” kreowała taki, a nie inny obraz Jana Pawła II, obarczone byłoby pewnym ryzykiem błędu. Właściwsze byłoby raczej stwierdzenie, że obraz taki miał zostać wykreowany w prasie na polecenie władz, czego strażniczką była właśnie PAP.

W okresie istnienia PRL-u pielgrzymki były w ujęciu „Trybuny Ludu” wydarzeniami ściśle politycznymi, które wykorzystywano do budowania korzystnego wizerunku władzy w społeczeństwie polskim. W kontekście politycznych aspektów papieskiej wizyty w Polsce należy podkreślić branie w obronę Papieża przed jego krytyką obecną w prasie zachodniej. Obraz Jana Pawła II, jaki przedstawiała „Trybuna Ludu” w czasie papieskich pielgrzymek do Ojczyzny, służył zatem przede wszystkim jasno określonej wizji propagandowej. Wizja ta zmieniała się nieco w przypadku każdej kolejnej pielgrzymki, ale zawsze musiała realizować cele wyznaczone przez władze partyjne. W roku 1979 wyraźnie podkreślano socjalistyczny charakter państwa polskiego odwiedzanego przez Głowę Kościoła. W roku 1983 zajmowano się przede wszystkim wpływem wizyty na przełamanie blokady dyplomatycznej między Polską a światem zachodnim. Papieża ukazywano jako pierwszego przywódcę państwa z Zachodu, który „przeciera szlak” do Polski stanu wojennego, dlatego też bardzo często omawiane były relacje prasowe z pielgrzymki w prasie zachodniej. Pielgrzymka roku 1987 nadal stanowiła wydarzenie polityczne, ale jego charakter był znacznie bardziej wewnętrzny niż w roku 1983. Wskazuje na to choćby troska władz państwowych – wyrażana ustami rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana – o to, aby pielgrzymka nie była zakłócana przez żadne incydenty (wywoływane przez „element antysocjalistyczny”) czy też wykorzystana przez wrogów socjalistycznej ojczyzny do ich celów.

Pewnym zaskoczeniem jest fakt mniejszego niż w latach realnego socja-

lizmu zainteresowania pielgrzymkami papieskimi w publikacjach kontynuator-ki „Trybuny Ludu” – „Trybuny”. Wskazuje na to procentowe zestawienie materiałów poświęconych pielgrzymce w poszczególnych latach. W czasach komunistycznych najwyższe nasycenie treściami pojedynczego numeru wyniosło w 1979 roku 17,04%, w 1983 – 14,5%, w roku 1987 – 22,85 %, a w przypadku trzech kolejnych pielgrzymek zaledwie 7,34% w 1991 roku, 5,22% w 1997, a 14,30% w roku 1999. Tylko w przypadku ostatniej pielgrzymki wartość nasycenia numeru treściami papieskimi zbliżyła się do wartości z roku 1983. Wyniki te świadczą o tym, że redaktorzy gazety nie uznawali wizyt papieskich za ważne dla Polski wydarzenia.

Ton publikacji zamieszczanych w „Trybunie” po roku 1991 znacznie różnił się od oficjalnego języka propagandy lat PRL-u. Redakcja nie posilko-wała się tekstami cudzymi, ale publiko-wała własne relacje i komentarze. Jak to określił zastępca redaktora naczelnego w 1991 roku: „«Trybuna» będzie rela-cjonowała wizytę na stojąco, nie klę-cząc”¹. Redakcja nie wahała się zamiesz-czać tekstów krytycznych wobec Papie-ża, przyrównując Jana Pawła II do I se-kretarza partii wizytującego różne re-giony kraju. Podkreślono też negatywny odbiór niektórych aspektów papieskich wystąpień, jak również emocje, które wyrażał Papież („rozniewany papież”, „papież na mnie krzyczał, pouczał, a na-wet groził palcem”). W roku 1997 domi-nował natomiast spokojniejszy ton rela-cji. Nauczanie Papieża przedstawiano

rzeczowo, nie pojawiały się teksty złośli-we, antypapieskie. „Trybuna” podkreś-lała autorytet moralny Papieża, także w dziedzinie polityki, zaznaczała, że wi-zyta Papieża wpłynęła uspokajająco na bieżącą sytuację społeczno-polityczną. Papież „nie uwikłał się w politykę”, „jest wielkim autorytetem, wielkim mo-ralistą”². Jednak redakcja „Trybuny” usiłowała wykorzystać autorytet Papie-ża i okazję, którą stworzyła jego wizyta w Polsce, aby powiązać swoje widzenie świata z nauczaniem papieskim. Zacyto-wane słowa polityka lewicy, wskazujące na zbieżność nauczania Jana Pawła II z „załoženiami humanistycznymi okreś-lającymi program SdRP”, świadczą o tym, że osoba Papieża i jego nauczanie stanowią dla dziennikarzy i polityków silny argument perswazyjny.

W roku 1999 redakcja „Trybuny” znacznie więcej miejsca poświęcała piel-grzymce niż w latach 1991 i 1997. Zna-cząca zmiana nastąpiła pod względem bogatszego niż do tej pory repertuaru używanych gatunków dziennikarskich. Charakterystyczne było częste stosowa-nie gatunków publicystycznych, jak ko-mentarze (16) czy felietony (13). Bardzo często pojawiały się również materiały niewielkie objętościowo, dotyczące „ob-rzeży” pielgrzymek, tak zwane cieka-wostki (15). Zamieszczano też wypowiedzi czytelników w „opinii telefonicznej” (14). W ten sposób kształtowane było w czytelnikach przekonanie, że ocena przebiegu wizyty Papieża jest, choćby w części, sprawą obywateli. W wypowie-dziach tych dominował akcent krytyki samego Papieża, jak i kontekstu poli-tycznego pielgrzymki.

¹ D. S z y m c z y c h a, *Czwarta pielgrzymka do IV Rzeczypospolitej*, „Trybuna” z 1-2 VI 1991, s. 1.

² *Zawiódł polityków*, „Trybuna” z 12 VI 1997, s. 2.

Pielgrzymka była dla „Trybuny” okazją do ponownego wydobywania związku między pobytem Papieża w Polsce a polską rzeczywistością polityczną. Można odnieść wrażenie, że główną troską redakcji stało się uchronienie Papieża przed wykorzystaniem jego osoby i nauczania przez jedną (prawicową) opcję polityczną. Pojawiają się twierdzenia, że „jego poglądy społeczne, dotyczące pracy ludzkiej, wyzysku ekonomicznego, różnic w statusie materialnym, zbliżają go do lewicy”³, czy wręcz twierdzenia o wpływie nauki Marksa na nauczanie Papieża⁴. W felietonach zdecydowanie ciekawsze dla autorów jest to, czego spodziewają się politycy prawicy i jak się zachowują, niż to, co mówi Papież. Można zatem stwierdzić, że wizyta papieska w Polsce w roku 1999 była według „Trybuny” wydarzeniem o charakterze politycznym, które mogło służyć podkreśleniu pozytywnych treści doktryny społecznej i politycznej polskiej lewicy. Należy też przypomnieć, że w roku 1999 „Trybuna” była wyrazicielką lewicy, pozostającej w opozycji do rządów koalicji centroprawicowej.

Podsumowując ewolucję, która zachodziła w prezentowanym na łamach „Trybuny Ludu” i „Trybuny” obrazie Jana Pawła II, należy podkreślić, że zmiana następowała zawsze w wyniku rozwoju sytuacji politycznej. W latach realnego socjalizmu była ona skutkiem wskazań propagandy partyjnej. W roku 1979 pielgrzymka papieska miała podkreślać otwartość i tolerancję władz państwa polskiego. Przyjazd Ojca Świę-

tego do socjalistycznej ojczyzny miał być dowodem uznania ze strony Kościoła rzymskokatolickiego dla rozwoju Polski Ludowej. W roku 1983 przyjazd Papieża otwierał perspektywę przełamania blokady dyplomatycznej i ekonomicznej Polski stanu wojennego. Jednocześnie stał się on okazją do podkreślania polskiego prawa do Ziemi Zachodnich (wobec roszczeń RFN) oraz udziału Polski i Papieża w „walce o pokój światowy”. W roku 1987 pielgrzymka Ojca Świętego dostarczyła dowodów na to, że po stanie wojennym Polska wraca do normalności i nieprawdą są spekulacje o żywotności podziemnej „Solidarności” czy nielegalnej, jak podkreślano, opozycji.

W latach wolności demokratycznej „Trybuna” nie zrezygnowała z ukazywania politycznego znaczenia kolejnych pielgrzymek, ale nie kryła już swojego mocno zdystansowanego (by nie powiedzieć niechętnego) stosunku do Kościoła, Papieża i kwestii związanych z wiarą. Najbardziej ostry ton wypowiedzi pojawił się w roku 1991, natomiast w roku 1997 stał się on łagodniejszy (być może miał na to wpływ fakt, że wówczas rządziła koalicja SLD-PSL). W roku 1999 „Trybuna” znowu posłużyła się ostrzejszym tonem, ale skierowany był on raczej przeciwko rządzącej prawicy. W sytuacji pełnej wolności słowa, niezależnie od zmian własnościowych czy personalnych, charakter pisma jako dziennika politycznego, wyrażającego poglądy jednej partii czy opcji politycznej, nie uległ zmianie.

„Słowo Powszechne” z kolei było gazetą Stowarzyszenia „Pax” i chociaż trudno nazywać je pismem katolickim, to jednak w latach realnego socjalizmu było ono jedynym dziennikiem, w którym ukazywały się w szerszym niż gdzie

³ Nie miał być księdzem..., „Trybuna” z 5-6 VI 1999, s. 2.

⁴ Por. J. Z y c h o w i c z, *Laickie wątpliwości*, „Trybuna” z 5-6 VI 1999, s. 9.

indziej zakresie informacje z życia religijnego w Polsce i na świecie. W odczuciu społecznym gazeta ta uchodziła za pismo katolickie, ale niepowiązane z hierarchią kościelną. Faktem jest nieufność biskupów do działalności Stowarzyszenia „Pax” i jego gazety. Na mocy decyzji politycznej „Słowo Powszechne” miało monopol na szersze opisywanie religijnych wydarzeń w Polsce. Jednocześnie miało ono pogłębiać związki katolików z socjalizmem i władzą. Mimo to wielu ludzi kupowało i czytało „Słowo Powszechne”, aby znaleźć informacje z życia Kościoła. Zjawisko to przybrało na sile po wyborze Karola Wojtyły na Papieża. Tylko w tej gazecie znajdowano w miarę wyczerpujące artykuły i relacje z Rzymu czy z pierwszych pielgrzymek Papieża po świecie. Tym chętniej kupowane ono było w czasie pobytu Jana Pawła II w Polsce.

W roku 1979 „Słowo Powszechne” poświęciło dużo miejsca zbliżającej się pielgrzymce Papieża do Ojczyzny, jak też bieżącemu jej relacjonowaniu. Wskazują na to dane liczbowe. I tak w tygodniu poprzedzającym przyjazd Ojca Świętego najwyższy odsetek nasycenia numeru gazety treściami dotyczącymi Papieża wyniósł aż 25,53%. Numer ten ukazał się na tydzień przed rozpoczęciem pielgrzymki. W dniach wizyty papieskiej maksymalne nasycenie pojedynczego numeru osiągało jeszcze wyższe wartości (od 41,56% do 55,10%); pielgrzymka Papieża stanowiła najważniejsze wydarzenie i najciekawszy temat. Po wyjeździe Ojca Świętego najwyższy odsetek dotyczył pierwszego numeru po zakończeniu wizyty i wyniósł 48,95%.

Obraz Papieża w „Słowie Powszechnym” z roku 1979 nieco się różnił

od obrazu prezentowanego w „Trybunie Ludu”. Już w samej warstwie językowej znaleźć można perspektywę religijną. W tekście zamieszczonym w tygodniu przed pielgrzymką pojawiło się następujące określenie Papieża: „Zastępca Chrystusa na ziemi i Następca Piotra Apostoła”⁵. Podkreślano fakt, iż Jan Paweł II jest Polakiem, który kocha swoją Ojczyznę i przyjeżdża do swego domu: „Zwierzchnik Kościoła zjawia się u nas osobiście. [...] Ten niezwykły Przybysz jest Polakiem, naszym bratem”⁶. W komentarzach podkreślano miłość Papieża do ziemi ojczystej. Jan Paweł II nie przestawał przy tym być ukazywany jako pasterz całego Kościoła: „Ojciec Święty, nie zapominając ani na chwilę o uniwersalnym charakterze swego wysokiego Urzędu – wielokrotnie podkreślał w ciągu tej wizyty, jak bardzo jest z Polską związany, jak wiele jej zawdzięcza, jak szczerze życzy jej wszystkiego, co najlepsze”⁷.

Ojciec Święty przedstawiany był także jako mistrz słowa: „Rzucał zdanie po zdaniu w pięknej klarownej polszczyźnie. Każde słowo celne, niezbędne, a każde zdanie ciężkie od głębokiej, ważkiej treści. Ani chwaścika zbędnego pustosłowia”⁸. Nie brak też odniesień do cech osobowości Jana Pawła II. Zwrócono uwagę na jego „bezpośredniość, serdeczność, życzliwość, gościn-

⁵ M. B r z e z i ń s k i, *Przybywa do domu*, „Słowo Powszechne” z 26-27 V 1979, s. 6.

⁶ J. D o b r a c z y ń s k i, *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, „Słowo Powszechne” z 2-3 VI 1979, s. 1.

⁷ *Komentarz*, „Słowo Powszechne” z 11 VI 1979, s. 5.

⁸ M. J. K o n o n o w i c z, *W rozśpiewanych świątyniach*, „Słowo Powszechne” z 2-3 VI 1979, s. 9.

ność, spokój i zarazem niewzruszoną wytrzymałość, głęboką religijność, zarazem refleksyjną i ludową”⁹. Papież to nie tylko osobistość odwiedzająca Polskę, ale człowiek, o którym pisze się z zachwytem, ukazując jego bogatą osobowość.

W roku 1983 obraz Jana Pawła II w „Słowie Powszechnym” jest nadal bogatszy niż w innych tytułach. Charakterystyczne jest przedstawianie Papieża jako patrioty, dbającego o promocję Polski w świecie: „Śledząc wystąpienia papieskie od początku obecnego pontyfikatu, można zauważyć silne akcentowanie patriotyzmu, będące wyrazem umiłowania Ojczyzny, przywiązania do niej, i jak gdyby chęć dowartościowania jej w powszechnej świadomości ludzi współczesnych”¹⁰. Tak mocne akcentowanie patriotyzmu Jana Pawła II jest jak najbardziej zgodne z rzeczywistością, ale jednocześnie można odnieść wrażenie, że jest to również (bardziej subtelny) sposób realizacji zadań propagandowych postawionych prasie przez władze partyjne. W roku 1983 najważniejsze przecież było uspokojenie nastrojów i udowodnienie opinii publicznej, że poprzez swoją wizytę Papież wskazuje, że jego rodacy powinni zaakceptować istniejącą sytuację. Jeśli dodać do tego fakt rozbudzonej wówczas bardzo mocno retoryki patriotycznej w wypowiedziach Wojciecha Jaruzelskiego i członków PRON-u (Patriotycznego Ruchu Ocalenia Narodowego), to takie ujęcie osoby

Papieża wpisuje się w logikę propagandy.

W „Słowie Powszechnym” Papież przedstawiany był też jako „pielgrzym pokoju”, który „swój olbrzymi autorytet moralny, autorytet wynikający z nauki Chrystusa, zaangażował w dzieło ratowania pokoju”¹¹. Pomijając nieco przesadne sformułowanie o zaangażowaniu papieskiego autorytetu wyłącznie w ratowanie pokoju, można zauważyć, że opinia ta wyraża wielkie uznanie dla działań papieskich. Ponownie jednak wspomnieć należy o prowadzonych w tamtym czasie akcjach propagandowych, mających na celu zastraszenie społeczeństwa wizją zagrożenia Polski i świata przez wyścig zbrojeń, w którym całe zło było oczywiście po stronie Zachodu. Papież miał więc być wykorzystany jako „argument” na rzecz rozbrojeniowych wysiłków państw socjalistycznych.

Wizerunek Papieża w „Słowie Powszechnym” ma więcej odniesień do wiary niż ma to miejsce w innych tytułach. Wskazuje się na pielgrzymowanie jako specyficzną cechę pontyfikatu: „Papieżowi chodzi o to, by dotrzeć do człowieka, gdziekolwiek jest. Dlatego [...] ciągle wyprawia się w pielgrzymkę do człowieka”¹². Eksponowana jest również maryjność wiary Papieża (w powiązaniu z nauczaniem Jana Pawła II oraz wydarzeniami z jego życia, na przykład zamachem, który miał miejsce w dniu Matki Boskiej Fatimskiej): „To był jeszcze jeden znak, że jest Papieżem

⁹ *Jak oceniam pontyfikat i jakie więzę z nim nadzieje. Nad ankietą zagraniczną „Słowa”, „Słowo Powszechne” z 2-3 VI 1979, s. 3.*

¹⁰ *G. K a n i a, Patriotyzm i uniwersalizm Jana Pawła II, „Słowo Powszechne” z 10-11-12 VI 1983, s. 8.*

¹¹ *M. B r z e z i ń s k i, Czekamy z tak wielką nadzieją, „Słowo Powszechne” z 14 VI 1983, s. 1.*

¹² *Jeszcze są w nas te święte dni, „Słowo Powszechne” z 24-25-26 VI 1983, s. 10.*

Maryjnym, Papieżem stanowiącym ogólnie wielkiej Ekonomii Maryjnej i że to przez Niego Maryja prowadzi świat ku ocaleniu od zła”¹³. Podkreślenie tego elementu wynika z faktu, że w roku 1982 obchodzono sześćsetlecie obecności obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, a druga pielgrzymka, chociaż doszła do skutku rok później, była papieskim pielgrzymowaniem na obchody Jubileuszu.

Nasylenie pojedynczego numeru dziennika treściami dotyczącymi Jana Pawła II było w dalszym ciągu wysokie i wynosiło: w tygodniu poprzedzającym wizytę maksymalnie 27,63%, w dniach pobytu Papieża w Polsce 71,88% (w numerze specjalnym aż 92,95%), po wyjeździe Ojca Świętego zaś 40,28%. Najwyższe nasycenie numeru materiałami dotyczącymi Papieża w całym badanym okresie zostało osiągnięte w trzecim numerze dziennika, który ukazał się w dniach pielgrzymki.

W roku 1987 – w porównaniu do roku 1983 – bardzo zmalała najwyższa wartość nasycenia numeru treściami papieskimi. Wyniosła ona tylko 9,78% w numerze, który ukazał się dwa dni przed przyjazdem Ojca Świętego. W dniach pielgrzymki najwyższe nasycenie numeru treściami dotyczącymi Papieża (73,55%) osiągnięto w trzecim numerze, a po wyjeździe Papieża w numerze drugim (79,62%).

Wizerunek Ojca Świętego, jaki odnajdujemy w „Słowie Powszechnym” w roku 1987, zbliżony jest do prezentowanego cztery lata wcześniej. Podkreślany jest w nim autorytet moralny Pa-

pieża, który „jest niestrudzonym apostołem odrodzenia moralnego”¹⁴. Papież Jan Paweł II „z wizyt duszpasterskich uczynił jeden z wymiarów swego pontyfikatu, szczególny sposób apostołowania”¹⁵. Podkreślano też misyjny aspekt pielgrzymowania papieskiego: „W tę historię zmagania człowieka u końca naszego wieku wkroczył człowiek niezwykły, pełen charyzmatu, samotny misjonarz – Jan Paweł II. [...] Misyjna działalność Jana Pawła II [...] ma charakter globalny”¹⁶.

Obraz Ojca Świętego prezentowany w „Słowie Powszechnym” w latach 1979-1987 różni się od uproszczonego wizerunku obecnego w „Trybunie Ludu”. Warte podkreślenia jest to, że autorzy materiałów zamieszczonych w tym dzienniku czynią wiele odniesień do cech osobowości samego Jana Pawła II, nie tylko zaś do różnych aspektów pielgrzymki. Oczywiście, ze względu na charakter pisma znacznie więcej jest tu odniesień do spraw wiary. Ton zamieszczanych materiałów jest bardzo życzliwy wobec osoby Papieża, dominuje przekonanie o jego wyjątkowości i o wielkim znaczeniu kolejnych pielgrzymek.

W roku 1991 wizycie papieskiej poświęcono w „Słowie Powszechnym” nieco więcej miejsca niż w roku 1987. W tygodniu poprzedzającym przybycie Jana Pawła II najwyższy odsetek nasycenia numeru tymi treściami wyniósł 19,36%,

¹⁴ M. W r z e s z c z, *Przyszłość Polski idzie przez rodzinę*, „Słowo Powszechne” z 6-7-8 VI 1987, s. 7.

¹⁵ A. K a p l i ń s k i, *Jak przyjmujemy papieskie posłanie*, „Słowo Powszechne” z 30-31 V-1 VI 1987, s. 3.

¹⁶ A. J u n o s z a, *Niesie Chrystusa wszystkim ludziom*, „Słowo Powszechne” z 6-7-8 VI 1987, s. 9.

¹³ J. D o b r a c z y ń s k i, *Witaj Ojcie Świąty*, „Słowo Powszechne” z 17-18-19 VI 1983, s. 3.

a numer ten ukazał się w przeddzień rozpoczęcia pielgrzymki. W dniach pobytu Papieża w Ojczyźnie najwyższą wartość odsetka osiągnięto w numerze drugim – 80,34%. Numer specjalny zaś praktycznie w całości poświęcony został pielgrzymce (92,51%). Po odjeździe Ojca Świętego najwyższe nasycenie numeru treściami papieskimi wystąpiło w numerze drugim po zakończeniu wizyty i wyniosło 82,70%.

W opisie pierwszej po przemianach politycznych pielgrzymki, który odnajdujemy w „Słowie Powszechnym”, Papież najczęściej ukazywany jest jako Polak: „syn polskiej ziemi, syn Ojczyzny”, „bohater narodowy”, „nasz rodak Jan Paweł II”. Podkreślane są jego zasługi w uwolnieniu Polski od komunizmu: „Ten polski proces wyzwala się z narzuconego systemu Jan Paweł II z całą potęgą autorytetu Kościoła, podczas każdej z pielgrzymek wspierał i ukierunkowywał”¹⁷. W większym stopniu zwraca się uwagę na to, czego Papież naucza. W czasie pielgrzymki duże poruszenie wywołała homilia wygłoszona w Kielcach, gdzie Ojciec Święty bardzo mocno apelował o obronę życia nienarodzonych. Warto zwrócić uwagę na sposób, w jaki zinterpretowano to wydarzenie w „Słowie Powszechnym”: „Był to głos już nie tyle nauczającego Ojca, ale napominającego swój lud Proroka. [...] Miał on wskrzesić w nas na nowo wiarę, że jedynym trwałym budulcem naszego wspólnego domu ojczystego mogą być tylko niezbywalne wartości Bożych przykazań”¹⁸.

Z innych aspektów nauczania Jana Pawła II podkreślono, że „przedstawił nam ogromnie przekonującą społecznie wizję tego, co mamy zrobić z odzyskaną wolnością, w jaki sposób jej używać. [...] Było więc to nauczanie [...] bardzo trudne. Ono w żadnym momencie nie miało złudzeniami, ono stawiało wysokie wymagania etyczne”¹⁹. W przypadku tej pielgrzymki nie widać już takiego jak wcześniej związku wizyty papieskiej z polityką, mniej jest odniesień do oficjalnych „obowiązków” Jana Pawła II. Wskazuje się na Papieża jako „uosabiającego duchowy stop intelektualnej głębi, wiary, konsekwencji, modlitwy i energii działania”²⁰.

W relacjach z drugiej części czwartej pielgrzymki do Ojczyzny pojawiły się podobne treści. Najwyraźniejszy w pielgrzymowaniu Ojca Świętego jest rys duszpasterskiej troski o kulturę jako płaszczyznę dialogu „z konkretnymi ludźmi i narodami, nosicielami różnorodnych kultur i tradycji”²¹. W kontekście Światowego Dnia Młodzieży podkreślano miłość Jana Pawła II do młodych ludzi: „Sympatia i ciekawość młodzieży, jej spraw wyrastają z lat pracy i doświadczeń duszpasterskich Jana Pawła II w Polsce”, fascynująca jest „jego umiejętność słuchania młodych i bycia przez nich słuchanym”²². Nie znajdujemy ra-

¹⁹ *Papieskie przesłanie dla wolnej Rzeczypospolitej*. Z Maciejem Wrzeszczem rozmawia Anna Borowska, „Słowo Powszechne” z 15-16 VI 1991, s. 2.

²⁰ K. Kania, *Przed wizytą Jana Pawła II*, „Słowo Powszechne” z 29-30 V 1991, „Tygodnik «Słowa»”, s. 4.

²¹ Ks. P. Jarecki, *Europejska Polska*, „Słowo Powszechne” z 10-11 VIII 1991, s. 4.

²² M. Rutkowska, *Jedynie w Chrystusie znajdziecie odpowiedź na własne proble-*

¹⁷ A. Borowska, [bez tytułu], „Słowo Powszechne” z 1-2-3 VI 1991, s. 1.

¹⁸ A. Szubowa, *Refleksja dnia*, „Słowo Powszechne” z 5 VI 1991, s. 1.

dykalnych różnic między obrazem Ojca Świętego w „Słowie Powszechnym” z okresu PRL-u i po roku 1989. W dalszym ciągu podkreślany jest element polskości i patriotyzmu Jana Pawła II.

„Gazeta Wyborcza” jest pierwszym dziennikiem ogólnopolskim, który powstał po roku 1989. Szybko stał się on najbardziej wpływową gazetą, kształtującą opinię publiczną. W roku 1991 w Polsce toczyła się debata światopoglądowa dotycząca kwestii zasadniczych dla narodu. Problemy takie, jak aborcja, udział Kościoła w życiu publicznym czy powrót religii do szkół publicznych, stały się tematami szczegółowo omawianymi w mediach, a przez to poruszającymi społeczeństwo. „Gazeta Wyborcza” w tych kwestiach wybierała postawę troski o prawa mniejszości, obawiając się choćby pozorów dyktatu większości. Dlatego pojawiało się wiele artykułów czy wypowiedzi „zwykłych ludzi” wyrażających obawy przed grożącym Polsce fundamentalizmem religijnym. Wynikało to z prostego uogólnienia, że skoro w Polsce zdecydowana większość społeczeństwa należy do Kościoła rzymskokatolickiego, wszelkie uregulowania korzystne dla tego Kościoła muszą uderzać w prawa innowierców czy niewierzących. Kościół katolicki podejrzewano o chęć narzucenia wszystkim obywatelom Polski swoich prawd wiary i moralności. Przedstawiano argumenty o zbyt dużym wpływie Kościoła na politykę, a władze oskarżano o zbytnią spolegliwość wobec „żądań” Kościoła. Należy przypomnieć o tym klimacie, aby właściwie odczytać ówczesne publikacje „Gazety Wyborczej”.

my i niepokoje, „Słowo Powszechne” z 14-15 VIII 1991, s. 1.

W okresie poddanym badaniom w „Gazecie Wyborczej” ukazały się materiały nie dotyczące pielgrzymki, które prezentowały przywołaną tu opinię o Kościele oraz wyniki sondażu wykonanego na zlecenie tej gazety. Opublikowano je w tygodniu poprzedzającym przyjazd Papieża, a zatem – siłą rzeczy – musiały wpływać na oczekiwania i odbiór pielgrzymki²³. Największą ilość materiałów dotyczących Papieża i pielgrzymki w tygodniu ją poprzedzającym odnotowano w numerze, który ukazał się dwa dni przed rozpoczęciem wizyty – wyniosła ona jednak tylko 6% objętości numeru. Podczas trwania pielgrzymki najwyższa wartość (10,83%) została osiągnięta w numerze, który ukazał się w dniu przyjazdu Ojca Świętego. W tygodniu po zakończeniu wizyty najwyższy odsetek materiałów dotyczących Papieża (14,20%) zanotowano w numerze pierwszym po odlocie Jana Pawła II.

Obraz Ojca Świętego, który odnajdujemy w tej gazecie, zasadniczo dotyczy jego osobowości. Papież jest autorytetem, którego wpływ przekracza granice Kościoła rzymskokatolickiego, a także nauczycielem swojego ludu. Ta ostatnia rola spotkała się z pewną konsternacją komentatorów: „W Lubaczowie pada początek odpowiedzi, ale twarda to mowa, równie trudna do przyjęcia dla wierzących, jak dla niewierzących: «nieodzowny jest wymiar świętości»”²⁴, „Pa-

²³ Zob. J. Sosnowski, *Kościół zamknięty*, „Gazeta Wyborcza” z 27 V 1991, s. 12n oraz *Co nas dzieli w poglądach na Kościół*. Sondaż CBOS przeprowadzony na zlecenie „Gazety Wyborczej”, „Gazeta Wyborcza” z 29-30 V 1991, s. 14n.

²⁴ H. Bortnowska, *Myśląc o pielgrzymce*, „Gazeta Wyborcza” z 5 VI 1991, s. 10.

pieź jest jednym z tych prawdziwych proroków, którzy głoszą trudne prawdy, bez względu na to, jak są przyjmowane”²⁵. W szczególne „zakłopotanie” wprawiła komentatorów homilia wygłoszona w Kielcach. „Jeśli ktoś upodobał sobie różowe chrześcijaństwo z dobrotliwym, wręcz figlarnym Papieżem w centralnym punkcie ołtarzyka – musi dekoracje zmienić. W Kielcach i Radomiu widzieliśmy Papieża – człowieka pełnego bólu, zdobywającego się na nadzieję tylko mocą wiary, że Bóg zamierza ziemię i ludzi odnawiać. [...] Pewne było dla mnie, że to, co widzę, ból i gniew obrońcy słabszych bezsilnego wobec krzywdy, na którą tak wielu zasłania oczy, to nie była «polityka»”²⁶. Ton komentarzy jest spokojny, przywołują one głębię papieskiego rozumienia problemu obrony życia. W zestawieniu z cytowanymi przez „Gazetę...” głosami prasy zachodniej, piszącej o „niestrudzonym, serdecznym, lecz także twardym i groźnym Papieżu przemierzającym postkomunistyczną Polskę”²⁷, można dostrzec tu istotną różnicę w wizji osoby Ojca Świętego. Również we własnych materiałach „Gazety Wyborczej” pojawiły się jednak elementy krytyczne wobec Papieża. Jeden z komentatorów podzielił się swymi wątpliwościami po zakończeniu pielgrzymki. Jego zdaniem Jan Paweł II pod wpływem sugestii polskich biskupów wybrał jako treść swej katechezy rozważania wokół Dekalogu. Tak „jak gdyby uważał, że toczące się

u nas konflikty rozgrywają się [...] na płaszczyźnie moralnej”. Papieską przesłogę przed liberalizmem w wydaniu zachodnim komentator odczytał jako „prowincjonalny lęk przed wszystkim, co obce”. Podważył też zasadność papieskiej formuły, że „tylko Prawda czyni Wolność”, opowiadając się za różnorodnością, która pozwala dostrzec różnie ujmowaną prawdę²⁸. Trudno oprzeć się wrażeniu, że tekst ten został napisany zgodnie z wcześniej przyjętymi założeniami, w oderwaniu od rzeczywistych intencji i treści nauczania papieskiego.

W roku 1997 „Gazeta Wyborcza” tylko nieznacznie obszerniej informowała o pielgrzymce papieskiej. Procentowo kształtowało się to następująco: w tygodniu przed przyjazdem Papieża najwyższy odsetek tekstów papieskich wyniósł 6,24% w numerze w przeddzień rozpoczęcia wizyty. W czasie trwania pielgrzymki wzrósł on do 18,48% w ostatnim jej dniu, a w tygodniu po jej zakończeniu osiągnął wartość 12,26% w dniu po wyjeździe Papieża. W porównaniu z rokiem 1991 są to wartości zbliżone.

„Gazeta...” zadbała o przygotowanie czytelników do zbliżającej się pielgrzymki, publikując cykl artykułów omawiających poprzednie wizyty Jana Pawła II w Polsce. Wskazano w nich na szczególne znaczenie każdej z pielgrzymek dla dziejów najnowszych Polski, na rolę Papieża w przemianach społecznych i politycznych, które nastąpiły w Polsce także jako skutek nauczania Jana Pawła II: „Papież wyartykułował w imieniu Polaków ich narodowe aspi-

²⁵ S. G r a b s k a, *Jaka Europa*, „Gazeta Wyborcza” z 11 VI 1991, s. 14.

²⁶ H. B o r t n o w s k a, *Myśląc o pielgrzymce*, „Gazeta Wyborcza” z 6 VI 1991, s. 11.

²⁷ *W oczach Zachodu*, „Gazeta Wyborcza” z 13 VI 1991, s. 9.

²⁸ J. S o s n o w s k i, *Jak godzić Polskę z Wolnością?*, „Gazeta Wyborcza” z 12 VI 1991, s. 14.

racje i świadomość tych aspiracji rozbudził w skali ogólnonarodowej”²⁹. W materiałach zamieszczonych w „Gazecie Wyborczej” akcentowano w większym niż do tej pory stopniu cechy osobowościowe. Pojawiła się też kwestia stanu zdrowia Ojca Świętego, w mniejszym stopniu w tekstach własnych niż w przedrukach z prasy światowej: „Polska postkomunistyczna umie jeszcze modlić się i skupić wokół starego i cierpiącego Papieża, który przebiega drogi świata w imię Chrystusa”³⁰. Zwrócono uwagę na poczucie humoru Ojca Świętego, na jego życzliwość dla wszystkich, a jednocześnie na moc jego nauczania: [Papież] „w homilii wygłosił mocne słowa w obronie życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci”³¹.

Redakcja podała treść nauczania Ojca Świętego, uznając jego pełne prawo do artykułowania prawd w ujęciu katolickim. W artykułach komentujących przebieg wizyty nie pojawiła się dyskusja z poglądami głoszonymi przez Głowę Kościoła katolickiego. Ukazano natomiast sposób odbioru Jana Pawła II: „Słucha się go [...] jak człowieka, który ma do powiedzenia już tylko najważniejsze rzeczy. [...] Ale nagle Papież ożywa, podnosi wzrok znad kartki, rozpromienia się, uśmiecha filuternie. [...] To przechodzenie od kazania eremity do trzymania publiczności na odległość cienkiego dowcipu stwarza niepowtarzalny klimat tej pielgrzymki”³².

Również redaktor naczelny Adam Michnik włączył się w taki sposób komentowania pielgrzymki: „Ten Najwyższy Namiestnik Kościoła zwracał się do nas jak partner i przyjaciel, a nie jak belfer czy mentor. [...] Ten wielki Nauczyciel zaprosił nas do wspólnego myślenia, [...] skrytykował relatywizm etyczny”. Nade wszystko jednak uwypuklono ewangeliczność postawy Papieża: „Jan Paweł II promieniował miłością. [...] Jan Paweł II nikogo nie wyklinał. Jan Paweł II wszystkich nawracał”³³.

Zwracano uwagę na to, że Papież jest wzorem dialogu i ekumenizmu. „Tu Papież Polak jest wręcz Papieżem żydowskim”³⁴. To nieco szokujące zdanie odnosiło się do postawy Papieża wobec przedstawicieli żydów i do podkreślanej przez niego konieczności pojednania i dialogu. W komentarzach „Gazety...” często pojawiała się uznanie dla Papieża za to, że konsekwentnie unikał sytuacji, które mogłyby zostać przez kogoś wykorzystane politycznie: „Ojciec Święty mówił bowiem z pozycji obiektywnego moralisty, a w centrum jego rozważań znalazł się człowiek”³⁵.

Rok 1999 przyniósł pewien wzrost procentowego nasycenia numerów „Gazety Wyborczej” treściami związanymi z osobą Papieża. W tygodniu poprzedzającym przyjazd Ojca Świętego najwyższy odsetek tych treści osiągnął wartość 7,89% w numerze w przeddzień rozpoczęcia wizyty. W dniach piel-

²⁹ A. D o m o s ł a w s k i, 1979: *Drugi chrzest Polski*, „Gazeta Wyborcza” z 26 V 1997, s. 19.

³⁰ *Polska nadal umie się modlić*, „Gazeta Wyborcza” z 12 VI 1997, s. 6.

³¹ M. L i z u t, JJ, KAI, *Prawo do życia*, „Gazeta Wyborcza” z 5 VI 1997, s. 1.

³² P. P a c e w i c z, *Moja podróż z Papieżem*, „Gazeta Wyborcza” z 12 VI 1997, s. 15.

³³ A. M i c h n i k, *Zło dobrem zwyciężaj*, „Gazeta Wyborcza” z 14-15 VI 1997, s. 21.

³⁴ J. T u r n a u, *Papież z Polską w tle*, „Gazeta Wyborcza” z 14-15 VI 1997, s. 21.

³⁵ *Pielgrzymka wielkich wartości*, „Gazeta Wyborcza” z 12 VI 1997, s. 4.

grzymki najwyższe nasycenie nimi wyniosło 18,19% w numerze, który ukazał się w trzecim dniu wizyty. Po wyjeździe Papieża maksymalną wartość (16,93%) odnotowano w numerze pierwszym po zakończeniu pielgrzymki.

W świetle tekstów publikowanych w „Gazecie Wyborczej” Papież to przede wszystkim wybitny człowiek, mający wielkie znaczenie dla Polaków, autorytet i nauczyciel. Znacznie silniej niż w przypadku wcześniejszych pielgrzymek można było wyczuć sympatię redakcji dla Ojca Świętego. Podkreślone zostały cechy osobowości Jana Pawła II, zwłaszcza jego poczucie humoru. Pojawiły się odniesienia do postawy Papieża jako teologa, a także do jego związków z filozofią i z nauką. Często można było spotkać określenia oddające umiłowanie rodaków przez Papieża, jego żartobliwy sposób dialogowania z nimi, entuzjazm wiernych. Podkreślono patriotyzm Jana Pawła II, także w wymiarze miłości do stron rodzinnych (Wadowic, Krakowa): „Pożegnanie w Balicach potwierdziło, jak głębokim uczuciem darzy polską ziemię, jak głęboko w sercu ma nasze sprawy”³⁶.

Najpełniej pielgrzymkę papieską skomentował redaktor naczelny – Adam Michnik. Podał analizie nauczanie Papieża oraz sposób papieskiego komunikowania się z Polakami, już w tytule artykułu określając Ojca Świętego słowami: „pasterz i prorok”. Zwracają one uwagę czytelnika na najistotniejsze wymiary posługi papieskiej. „Słowa Jana Pawła II były starannie dobrane i przemyślane. W tych homiliach i przemówieniach nie było słów zbędnych,

pustych, służących za ornament. To były słowa proste, ale nasycone takim pięknem, poezją, głębią, mistyką i mądrością serca, że jakby kute w skale. Tych słów nie da się wymazać, unieważnić, przekreślić. [...] Ważny jednak jest ton – ton przyjaznej prośby o namysł, a nie surowego skarcenia, jak przed kilku laty. Papież mówił raczej do każdego z osobna niż do zorganizowanych wspólnot; mówił do katolików, ale też do «wszystkich ludzi dobrej woli». [...] Nikt nie został obrażony, ponizony, odrzucony. [...] Mówił jak dobry ojciec do gromady dzieci i wnuków, które nieraz wcześniej karmił. A teraz cieszy się, że wszyscy oni jakoś «wyszli na ludzi»³⁷.

Wśród poruszanych tematów nie mogła się nie pojawić kwestia zdrowia Papieża. Przypomniano o okolicznościach, które miały wpływ na jego stan zdrowia – o zamachu, o kilku operacjach i o bardzo sumiennym wypełnianiu bardzo licznych obowiązków papieskich: „Tempo tej pielgrzymki było wręcz opętańcze. Z dnia na dzień stawała się ona w coraz bardziej widoczny sposób ofiarą składaną przez Jana Pawła II. Ofiarą wręcz radosną tak, że jego wysiłek, trud mówienia i chodzenia nie zasmucał, nie przeszkadzał. Jan Paweł II, mistrz mediów i pan tłumów, dawał zresztą wskazówkę, by tak to właśnie odbierać”³⁸. Autor zdobył się na wypowiedzenie tego, czego nie odważono się napisać nigdzie indziej: „Przypomnieliśmy sobie, że Papież jest stary

³⁷ A. Michnik, *Pasterz i prorok: lekcja podziękii*, „Gazeta Wyborcza” z 19-20 VI 1997, s. 9.

³⁸ P. Pacewicz, *Miłość, wieczność, kremówki*, „Gazeta Wyborcza” z 19-20 VI 1999, s. 10.

³⁶ Bp T. Piernonek, *Splątanie długów*, „Gazeta Wyborcza” z 18 VI 1999, s. 2.

i schorowany, że ostateczną perspektywą ludzkiego życia, nawet jego życia, jest śmierć. Tyle, że dla Papieża tak dobitnie, tak jednoznacznie nie jest to perspektywa ostateczna. Jak powiedział ktoś z moich przyjaciół, Papież mówi, jakby był już w Niebie”³⁹.

W 1999 roku obraz Jana Pawła II w „Gazecie Wyborczej” był wizerunkiem człowieka, który kocha. Człowieka, który daje świadectwo tej miłości w swoich słowach i w swoich zachowaniach. Człowieka, który zawsze jest autentyczny: „Papież nie udaje. Jest zawsze sobą, także w modlitwie. Jego skupiona twarz jest równie wzruszająca, jak uśmiech”⁴⁰.

Na podstawie analizy trzech pielgrzymek papieskich relacjonowanych przez „Gazetę Wyborczą” można scharakteryzować proces ewolucji, któremu podlegała prezentacja obrazu Jana Pawła II w tym dzienniku. W przypadku pierwszej omawianej pielgrzymki (w roku 1991) dominują nieufność i nastawienie krytyczne, podczas drugiej (w roku 1997) pojawia się większa życzliwość dla osoby Papieża czy też większe zrozumienie dla jego racji. Ton relacji i komentarzy można określić jako bardziej spokojny i wyważony. Trzecia pielgrzymka (w roku 1999) stała się zaś okazją do złożenia prawdziwego hołdu Papieżowi jako Świadcowi Miłości.

Dziennik „Życie” pojawił się stosunkowo późno (dopiero w roku 1996), stąd też ewentualna zmiana w sposobie prezentowania Ojca Świętego przez tę gazetę mogła zaznaczyć się tylko między dwiema ostatnimi piel-

grzymkami. Z racji wyraźnego opowiedzenia się wydawców i redakcji dziennika po stronie prawicowo-konserwatywnej, sposób ukazywania Jana Pawła II powinien różnić się od tego, jaki można zaobserwować w „Trybunie” czy w „Gazecie Wyborczej”. Do takich oczekiwań uprawnia czytelnika również fakt dystansowania się przez redakcję „Życia” od tamtych tytułów i ich wizji świata.

W roku 1997 „Życie” dość obszernie informowało o pielgrzymce Jana Pawła II. W tygodniu poprzedzającym przyjazd Ojca Świętego do Polski maksymalne nasycenie numeru „Życia” treściami dotyczącymi Papieża wyniosło aż 20,55% w numerze, który ukazał się na tydzień przed rozpoczęciem wizyty. W dniach pielgrzymki najwyższy odsetek tych treści wyniósł 24,31% w numerze siódmym. Po zakończeniu wizyty papieskiej maksymalną wartość (41,28%) odnotowano w numerze z pierwszego dnia następującego po pielgrzymce.

Papież w „Życiu” przedstawiany jest jako wielki autorytet i nauczyciel całego narodu: „Jan Paweł II to ostatni autorytet moralny w naszym kraju i słuchają go z uwagą nie tylko katolicy”⁴¹. Podkreślono jego rolę w zdobyciu przez Polskę wolności oraz to, że Jan Paweł II, „który był jednym z głównych autorów polskiej niepodległości, [...] jest – bez wątpienia – najwybitniejszym Polakiem w historii”⁴². Aspekt autorytetu Jana Pawła II podejmowany był najczęściej właśnie na łamach „Życia”. Redakcja

³⁹ Tamże.

⁴⁰ J. T u r n a u, *Pole charyzmatyczne*, „Gazeta Wyborcza” z 21 VI 1999, s. 22.

⁴¹ P. Ż a k, *Jak wspominam pielgrzymki papieża? Czego oczekuję po tej najbliższej?*, „Życie” z 31 V-1 VI 1997, dodatek „Życie Pielgrzymka”, s. 2.

⁴² *Czym jest wolność*, rozmowa z o. Maciejem Ziębą OP, „Życie” z 24-25 V 1997, s. 16.

chciała utrwalić w swoich czytelnikach przekonanie, że Ojciec Święty jest dla wszystkich Polaków osobą najważniejszą: „Jan Paweł II wskazuje – niczym ojciec dorosłym córkom i synom – zadania. [...] Ojciec Święty postawił przed nami zadania i zdradził sekret podłożenia im – życie wewnętrzne”⁴³. Zauważono również, jak wielkim zaufaniem obdarzany jest Papież: [jego] „słów [...] możemy słuchać z absolutnym zaufaniem, bo widać od razu, że nie poddają się one żadnej politycznej manipulacji. Bo człowiek, który je wypowiada, jest całkowicie bezinteresowny i absolutnie prawdziwy. [...] On bezinteresownie kocha Polskę i jej mieszkańców”⁴⁴. „Życie” w 1997 roku bardzo życzliwie ukazywało osobę Jana Pawła II, utrwalając obraz Ojca Świętego jako największego autorytetu Polaków.

Przy okazji pielgrzymki w roku 1999 „Życie” zdecydowanie szerzej informowało o przebiegu wizyty. W tygodniu poprzedzającym rozpoczęcie pielgrzymki najwyższy odsetek materiałów dotyczących Jana Pawła II (23,87%) wystąpił w numerze, który ukazał się w przeddzień przylotu Ojca Świętego. W dniach pobytu Papieża wyniósł on 49,01% w drugim numerze. Po wyjeździe Papieża maksymalna wartość objętości numeru poświęconej Ojcu Świętemu wyniosła 44,55% w numerze, który ukazał się w dniu po zakończeniu wizyty.

Trudno jest określić prezentowany na łamach dziennika „Życie” obraz Jana Pawła II w roku 1999. Dominują

w nim ogólny entuzjazm i fascynacja osobą Papieża. Szczególnie akcentowane są cechy jego osobowości: bezpośredniość i poczucie humoru. Wyraźnie ukazano głębokie przywiązanie Ojca Świętego do Ojczyzny, ludzi i do polskiego krajobrazu. We wszystkich niemal materiałach wyczuwalna jest nuta miłości do Ojca Świętego i jednocześnie wypuklana jego miłość do Polski: „Papież odwiedzi nas z miłości do Krakowa i z miłości do Ojczyzny”⁴⁵. Jan Paweł II jest Ojcem, Nauczycielem i autorytetem, chociaż nie wypowiada się tego dosłownie, lecz raczej wyraża poprzez szczególny kontekst publikowanych materiałów i atmosferę, którą one oddawały. Wyczuwalna jest radość z faktu, że Ojciec Święty przyjechał do kraju, ale także obawa, czy nie jest to ostatnia jego wizyta.

Jednym z elementów, na jakie zwracano uwagę w „Życiu”, był stan zdrowia Papieża, zwłaszcza po jego upadku w Warszawie i nieobecności na Mszy św. na błoniach krakowskich. Przedstawiono komentarze prasy zachodniej, w której szeroko pisano o chorobach Jana Pawła II, a także skrytykowano zbyt intensywny program papieskiej pielgrzymki do Polski. Tym większa ulga i radość towarzyszyły opisom ostatnich dni wizyty: „Ojciec Święty tryskał [...] humorem i emanował energią. [...] Spotkanie od początku było wyjątkowe – radosne, a jednocześnie wzruszające. Szybko przerodziło się w osobistą rozmowę wiernych z Ojcem Świętym. Jan Paweł żartował, wspominał dzieciństwo, kolegów i ulice swego miasta”⁴⁶.

⁴³ R. M a t y j a, *Bella voce*, „Życie” z 6 VI 1997, dodatek „Życie Pielgrzymy”, s. 1.

⁴⁴ H. W o ź n i a k o w s k i, *Sprawa serca i rozumu*, „Życie” z 10 VI 1997, dodatek „Życie Pielgrzymy”, s. 1.

⁴⁵ Ks. J. B i e l a ń s k i, *Czekają na Ojca Świętego*, „Życie” z 17 VI 1999, s. 2.

Znamienne są słowa pożegnalne redakcji „Życia” do Jana Pawła II, zamieszczone w dniu zakończenia pielgrzymki: „Do zobaczenia Ojciec Święty. Teraz odpocznij. Wyzdrowiej. Przekazałeś nam to, co najważniejsze – Bóg jest miłością. Wierzmy, że spotkamy się za rok. Będziemy za Tobą tęsknić, jak dzieci za swym ojcem. Będziemy się modlić za Ciebie, tak jak Ty modlisz się za nas. Bóg zapłać za wszystko!”⁴⁷.

W roku 1999 Jan Paweł II ukazany został przez dziennik „Życie” przede wszystkim jako Ojciec dla swoich rodaków. W tym ogólnym stwierdzeniu zawiera się wiele składowych – autorytet osobisty Papieża, jego nauczanie, miłość, patriotyzm, misja prorocka w odniesieniu do narodu. Nad tym wszystkim dominuje Człowiek – z charakterystycznym poczuciem humoru i umiejętnością dostrzegania każdej osoby i jej problemów, także podlegający słabości, chorobie i cierpieniu. Te wszystkie elementy składają się na zaprezentowany przez „Życie” obraz Jana Pawła II – największego Polaka w historii.

W przypadku „Życia” trudno mówić o znaczącej ewolucji w przedstawianiu obrazu Jana Pawła II. Dziennik ten relacjonował tylko dwie pielgrzymki, za-

wsze też prezentował postawę życzliwości wobec Kościoła i Papieża.

Porównanie badanych dzienników wykazuje, że w sposobie przedstawiania przez nie Ojca Świętego następowała zmiana, związana przede wszystkim z przełomem roku 1989 i z jego konsekwencjami. Ewolucja prezentowanego obrazu Papieża jest szczególnie widoczna w przypadku tytułów, które funkcjonowały w obydwu systemach politycznych. Wyników analizy nie można jednak sprowadzić do stwierdzenia, że w czasach rządów komunistycznych obraz Papieża w dziennikach tych był mniej korzystny. Na pewno był on bardziej uproszczony i wykorzystywany do celów propagandowych, zachowywano jednak zasadę poprawności informowania o przebiegu wizyt papieskich. Pewnym zaskoczeniem może być to, że w czasach wolności prasy (zwłaszcza w roku 1991) obraz Jana Pawła II nabrał ciemniejszych barw. Więcej pojawiało się uwag krytycznych, a relacje z pielgrzymek były mniej obszerne. Wraz z upływem czasu i wygasaniem poruszających opinię publiczną debat nad zagadnieniami z pogranicza wiary i polityki obraz Papieża stawał się zdecydowanie pozytywny.

⁴⁶ A. T., *Radość pielgrzymowania*, „Życie” z 17 VI 1999, s. 1.

⁴⁷ Tekst zamieszczony obok winiety tytułowej, „Życie” z 17 VI 1999, s. 1.